Nr. 140. Kraków, Poniedziałek 25 Maja 1891 Rocznik III.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Encyklika papiezka o kwestji socjalnej.

(Ciąg dalszy).

Więcej atoli znaczy to, że zalecany przez socjalistów środek dla społeczeństwa, sprzeciwia się wyraźnie zasadom sprawiedliwości, prawo bowiem do posiadania prywatnej własności otrzymał człowiek od natury. Jak w innych rzeczach, tak i tutaj występuje istotna różnica między człowiekiem a zwierzęciem. Zwierzę nie postanawia samo o sobie, lecz kieruje niem podwójny instynkt natury. Chroni on jego władze, popiera rozwój jego sił, pobudza i kieruje ich użyciem. Jeden z tych instynktów skłania zwierzę do zachowania życia, drugi zaś do mnożenia swego rodzaju. Jest ono atoli skazane na ciasny obręb tego, co mu jest obecnem, na granicę, której nie przekracza, ponieważ rządzą niem tylko władze zmysłowe i pojedyncze wrażenia O ileż się różni natura człowieka! W nim znajduje się z jednej strony w całej pełni i doskonałości natura zwierzęcia i tak posiada on jak zwierzę zdolność zmysłowego używania, ale natura jego nie przechodzi w zwierzęcą, choćby ona była najbardziej udoskonaloną; wznosi się on wysoko po nad stronę zwierzęcą samego siebie i posługuje się nią. Co człowieka uszlachetnia i podnosi do własnej godności, to rozumny duch jego; ten nadaje mu charakter człowieka i różni w całej jego istocie od zwierzęcia. Właśnie dlatego, że jest obdarzony rozumem, stoją dla niego otworem dobra ziemskie nietylko ku prostemu używaniu, jak dla zwierzęcia, ale nadto posiada on osobiste prawo własności nietylko do rzeczy, które niszczeją przy użyciu, lecz i do takich, które po użyciu pozostają

Głębsze badanie natury człowieka dowodzi tego wyraźnie. Ponieważ człowiek myślą swoją ogarnia niezliczone przedmioty, z obecnych wnosi o przyszłych i jest panem swych czynności, przeto pod wpływem prawa wiecznego i wszechmądrej Opatrzności Bożej postanawia sam o sobie wedle dowolnego sądu; dla tego leży w jego mocy wybór rzeczy, które uważa za najodpowiedniejsze dla swego dobra nie tylko w teraźniejszości lecz i na przyszłość. Ztąd wynika, że muszą także istnieć prawa do osobistego posiadania ziemi; musi istnieć możliwość posiadania praw nietylko do własności w płodach ziemi, lecz także do posiadania ziemi samej. Pewne widoki do przyszłego istnienia utrzymania daje człowiekowi jedynie ziemia z swą siłą produkcyjną. Człowiek podlega zawsze potrzebom, zmieniają one tylko swą postać; skoro dzisiejsze zostały zaspokojone, występują jutro inne z swemi żądaniami. Natura zatem musiała wskazać człowiekowi stałe, niewyczerpane źródło dla zaspokojenia tych potrzeb, a takiem źródłem jest jedynie ziemia z darami, które rozdziela bezustannie.

Nie ma też przyczyny, aby żądać ogólnej opieki państwa. Człowiek bowiem jest starszym od państwa i posiadał prawo do utrzymania swego życia cielesnego, zanim jeszcze istniało państwo. Że atoli Bóg, Pan ziemi, oddał całemu rodzajowi ludzkiemu ziemię do użytku, to się nie sprzeciwia bynajmniej własności jednostek. Pan Bóg bowiem nie oddał ziemi ogółowi w tem znaczeniu, aby wszyscy bez różnicy byli jej panami, lecz o tyle, o ile sam żadnemu człowiekowi nie przeznaczył jakiejś osobnej części do posiadania, ale raczej pozostawił pilności ludzi i urządzeniom ludów, określenie granic i rozdzielenie własności prywatnej. Zresztą, podzielona między jednostki, nie przestaje ziemia służyć ogółowi, nie ma bowiem człowieka, któryby nie żył z jej płodów. Kto jest bez własności, ten ma za to pracę i można powiedzieć, że wszystkie źródła pożywienia odnoszą się ostatecznie albo do uprawiania ziemi albo do pracy w jakiejkolwiek innej gałęzi zarobku, której zapłata pochodzi jedynie z owocu ziemi i zamienia się znowu na owoc ziemi.

Z tego wynika znowu, że prywatne posiadanie jest najzupełniejszem wymaganiem natury. Ziemia wprawdzie dostarcza w wielkiej obfiości wszystkiego, co potrzebne do utrzymania ziemskiego życia, lecz nie może dostarczać tego wszystkiego sama ze siebie, to jest bez uprawy i starania ze strony człowieka. Człowiek, przez cielesną pilność i duchową troskę przy uprawianiu ziemi, przyswaja sobie tem samem uprawioną cząstkę; spoczywa na niej — że się tak wyrazimy — pieczęć jej uprawcy. Odpowiada to najzupełniej wymaganiom sprawiedliwości, aby ta część ziemi stała się jego własnością i aby prawo do niej pozostało nienaruszalnem.

To, co powiedzieliśmy, jest tak przekonywającem, iż dziwić się tylko można, słysząc inne teorje, które zresztą nie są nowe, w starożytności bowiem już były zwalczane, i odrzucane. Twierdzą np., że prywatna własność ziemi, jest przeciwną sprawiedliwości i że tylko używanie ziemi lub jej cząstek, może jednostkom przysługiwać; że skiba ziemi właściciela, na której znajdują się jego ogrody i zabudowania, nie jest jego własną, a rola, którą uprawia rolnik jako swoją, nie należy do niego. Nie chcą wiedzieć, że to znaczy tyle, co rabować to, co prawnie zostało nabytem. Owa kiedyś pusta ziemia zmieniła przecież zupełnie postać swoją w skutek pilności pierwszego uprawiacza i jego umiejętnego postępowania; z puszczy dzikiej zamieniła się ona w żyzną i płodną rolę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Grzegorza VII p; jutro: Filipa Nereusza w.

Rocznice. Dnia 25 maja 992 roku umiera Mieszko I. (Mieczysław). Pochowany w Poznaniu.

W czasie sejmu czteroletniego Fryderyk Wilhelm II. król pruski, zawarł z Polską przymierze zaczepno-odporne, mocą którego obowiązały się Prusy dostarczyć Polsce w czasie wojny 30 tysięcy posiłkowego żołnierza. Zagrożona Polska przez Targowicę i złączony z nią najazd moskiewski, odwołuje się do traktatu. Z polecenia króla Stanisława Augusta, udaje się do Berlina Ignacy Potocki, a *minister pruski Schulenburg odpowiada 25 maja 1792 r.* wysłannikowi polskiemu, że wówczas, gdy król przymierze zawierał, była inna sytuacja polityczna w Europie, że ze zmienioną sytuacją i zapatrywania rządu pruskiego się zmieniły. Że król wprawdzie pochwalał konstytucję 3 maja 1791 r., ale obecnie nie może w jej obronie dobyć oręża, zwłaszcza, że Polacy nie chcieli odstąpić Prusom Torunia i Gdańska. W przeciągu jednego roku stał się Fryderyk Wilhelm II. wrogiem Polski ze sojusznika.

Dar. Cesarz z swej prywatnej szkatuły udzielił klasztorowi PP. Augustjanek w Krakowie na Kazimierzu, zapomogę w kwocie 150 złr. na budowę własnego kościoła.

Stypendja. Senat akademicki na posiedzeniu w dniu 23 maja b. r., nadał stypendja z fundacji ś. p. Dąbkowskiego, panu Janowi Bobrowi, ukończonemu słuchaczowi wydziału lekarskiego i p. Józefowi Pelcowi, słuchaczowi farmacji.

Bursa akademicka. Po odejściu ks. prof. dra Lenkiewicza, który mianowany został kanonikiem katedralnym wo Lwowie, senat akademicki na posiedzeniu w dniu 23 maja b. r., mianował inspektorem bursy akademickiej prof. dra Rostafińskiego.

Kółko rolnicze na tutejszym wydziale rolniczym, nzyskało zatwierdzenie statutu. Celem tego Towarzystwa akademickiego jest uprawa nauk zawodowych i pielęgnowanie życia towarzyskiego.

Mianowania. P. Namiestnik zamianował oficjała krakowskiej dyrekcji policji, Karola Kostrzewskiego, adjunktem urzędów pomocniczych, zaś kancelistę krakowskiej dyrekcji policji, Tomasza Kwiatkowskiego, oficjałem przy dyrekcji policji w Krakowie.

Pro memoria. Na posiedzeniu Akademji umiejętności z dnia 15 maja 1876, odczytał prezes dr. Majer pismo nadesłane Akademji, z prośbą o ustalenie pisowni polskiej.

Tegoż dnia i roku przybył do Krakowa p. Junker, naczelny inżynier z Wiednia, zaproszony przez prezydenta miasta, celem rozpatrzenia się w sprawie wodociągów.

Upłynęło od owego czasu lat dopiero szesnaście i dni dziesięć. Ile lat jeszcze potrzeba, by jedna i druga sprawa załatwioną została?

Ślub. Dnia 10 czerwca b. r. w kościele OO. Kapucynów w Krakowie o godz. 10 podczas mszy św., odbędzie się ślub panny Teresy Łepkowskiej z panem Michałem Lubińskim. Narzeczona jest córką czcigodnego p. Józefa Łepkowskiego, b. rektora i długoletniego profesora na Wszechnicy Jagiellońskiej i ś. p. Stanisławy z Libeltów. Córka takich rodziców ma przedewszystkiem w spadku szczerą, głęboką życzliwość ogółu, dziedzictwo wielkie, jedno z największych. My z naszej strony zasyłamy młodej parze: Szczęść Boże!...

Przy położeniu kamienia węgielnego pod budowę nowego teatru krakowskiego, weźmie udział Towarzystwo śpiewackie „Lutnia", które odpowiednie do uroczystości wykona chóry. To samo Towarzystwo przygotowuje wielki festyn muzyczny z programem bardzo zajmującym, na dochód teatru poznańskiego. Festyn ten odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca.

Pani namiestnikowa hr. Badeniowa i jenerałowa księżna Walerja Windischgrätz, rozesłały do wielu pań w Galicji pismo, które podajemy w streszczeniu: Przed 120 laty założony został instytut wychowawczy dla osieroconych córek po oficerach armji w Hernals, później powstał taki sam zakład w Oedenburgu. Zakłady te pozostają pod opieką cesarzowej i dają pozostałym w sieroctwie córkom oficerów odpowiednie utrzymanie i wykształcenie, przyspasabiając je na nauczycielki i wychowawczynie. Zakłady te od czasu objęcia protektoratu przez cesarzową, rozwijają się pomyślnie, dzięki ofiarności pań monarchji austro-węgierskiej. Mimo to, zakłady te nie mogą zadość uczynić potrzebie, i wiele sierót, szukających niezbędnej im opieki, nie może tam znaleźć pomieszczenia. Zakłady te są tak obszerne, że 40 wychowanek mogłyby jeszcze przyjąć, lecz braknie funduszów na ich utrzymanie. Aby umożliwić przyjęcie kandydatek, zawiązał się świeżo komitet pań pod protektoratem cesarzowej i komitet ten zbiera składki na utworzenie fundacji, która w celu uczczenia zaślubin Arcyksiężnej Marji Walerji, nosić będzie imię „fundacji Walerji". Do datków ofiarnych w gorących słowach zachęcają w owej odezwie wyżej wymienione dwie panie, nie wątpiąc, że takowa nie pozostanie bez skutku.

† **Rudolf Eder.** Wczoraj w miejscowej klinice zakończył życie po czteromiesięcznej ciężkiej chorobie, były rotmistrz honwedów węgierskich z 1848 roku, a ostatniemi czasy fotograf w Podgórzu, Rudolf Eder. Zmarły po opuszczeniu Węgier, osiedlił się pod Krakowem i wśród twardej pracy na chleb powszedni, nie mając żadnych funduszów, uważał zawsze za święty obowiązek wspierać równie jak on biednych dawnych towarzyszy broni i przyjaciół. Rok sześćdziesiąty trzeci powołał starego żołnierza w szeregi powstańcze, gdzie hazardując swe życie z prawdziwem bohaterstwem, był przykładem i chlubą swych towarzyszy. Po upadku powstania, wrócił na Podgórze i oddał się gorliwie pracy, wystarczającej zaledwie na bardzo skromne utrzymanie. Ś. p. Rudolf Eder pomimo wyczerpujących się sił, uczestniczył jeszcze w zjeździe honwedów w 1890 roku, na którym kilkakrotnie przemawiał w imieniu małej już garstki honwedów polskich. Zgasły pozostawił po sobie wdowę z dwojgiem dzieci, która z powodu długiej choroby męża, znajduje się w najopłakańszym stanie. Polecamy gorąco osieroconą rodzinę opiece zacnych ludzi. Jesteśmy pewni, iż słowa powyższe trafią do serc litościwych i że pozostała familja na czas jeszcze otrzyma fundusik, konieczny na skromny chociaż pogrzeb weterana z 1848 roku. Sieroty mieszkają na Podgórzu, w domu p. Tarasiewicza; polecamy niniejszy adres pamięci tych, którzy wiedzą o tem, że ten dwa razy pomaga, kto na czas z pomocą śpieszy.

Majówka cechu krawieckiego. Już o godzinie 2-giej popołudniu wrzały życiem lesiste, urocze Skały panieńskie Dorożki i wozy włościańskie długim sznurem ciągnęły ku Woli Justowskiej, zkąd już piechotą udawali się wycieczkowcy na miejsce zabawy. Orkiestra wojskowa zagrała poloneza, setki par szeregowały się i sunęły w miarowem tempie, tworząc co chwila nowe figury. Po polonezie szły już prawie nieustannie na przemian polki, walce, kadryle, mazury i krakowiaki. Rozrzucone towarzystwo utworzyło liczne pojedyńcze kółka, które aż do późnego wieczora ochoczo zabawiały się w „Kotka i myszkę", „Lata ptaszek po ulicy" i t. p. gry towarzyskie. Wreszcie zapasy żywności przyniesione w torbach, wyczerpały się, nogi ustały, muzykantom zaschło w gardle i opadły ręce, ściemniało się i trzeba było wracać do domu. I znowu powozy, dorożki i fury ubrane zielenią, zaturkotały pędząc ku miastu a mnóstwo osób przy świetle palących się pochodni, z orkiestrą na przedzie, wróciło do domu śpiewając po drodze.

Chór „Sokoła" korzystając z pięknej wczorajszej pogody, wyruszył również na Panieńskie Skały w towarzystwie kilku członków Wydziału i ulokowawszy się w zaciszu, uprzyjemniał śpiewem licznym grupom spacerujących po lesie Krakowian. Ze zmierzchem, śpiewając w marszu patrjotyczne pieśni, powrócili nasi „Sokoli" około 10 godz. do miasta.

Na Woli z werwą i zacięciem grała orkiestra „Harmonji", oklaskiwana przez zadowoloną z postępu naszych terminatorów publiczność. „Marsz 3 go maja" i „Kłosy polskie", na żądanie publiczności były kilkakrotnie postarzane, a na talerz sypały się nie tylko szóstki ale i guldeny, w celu zachęcenia młodzieży do zamiłowania w muzyce. Wieczorem powracała orkiestra na czele publiczności do miasta, wygrywając aż do rogatek dziarskie marsze.

Z teatru *(x)* Makbet, grany wczoraj, ściągnął po raz drugi mnóstwo publiczności. Sprawozdanie z gry dał już specjalny nasz recenzent, my powiemy tylko parę słów o wystawie sztuki. Wystawa ta jest, jak na naszą scenę, możliwie dobrą, czasem nawet bardzo dobrą — ale ma zarazem wady, jakie chyba tylko na naszej scenie zdarzy się spotkać. Pomijamy już czarownice, które, dzięki umieszczeniu ich zbyt blizko widzów, dzięki „rozwiewaniu się w mgłę" zapomocą powolnego zjeżdżania pod rozsuwające się deski — budzą śmiech a nie wstręt, wesołość a nie strach i zgrozę — to pomijamy, tu winą jest niemożność odpowiedniego urządzenia; ale inne wady?... Dlaczego np. jedna ze służebnic lady Makbet ma niebieską sukienkę z ogonkiem, z jakimś kawałkiem tiulu z przodu, z rękawami — zdaje nam się — mody ostatniej jesieni? Dlaczego podczas uczty zasiadają wszyscy, tylko nie dworacy? Dlaczego pijany odźwierny (p. Wójtyński *recte* Wójcicki) przedzierzga się w straszliwego zbójcę? Dlaczego nakoniec, przed każdem zapuszczeniem zasłony odzywa się „srebrny dźwięk" dzwonka, którego to dźwięku nie oszczędzono nawet w scenie halucynacji lady Makbet? Kto nie słyszał, nie uwierzy, jak pełne wdzięku wrażenie sprawia ten srebrny dźwięk, oznajmiający, że czas już, aby lady Makbet śnić się wszelkie okropności przestały i że powinna już wyjść za kulisy. Dlaczego nakoniec żołnierz, przynoszący hiobową dla Makbeta wieść o zbliżaniu się zgubnego lasu, wieść tę przynosi w kamaszach z białemi guzikami, w kamaszach, w których *nie* mógłby przynieść szklanki wody w jakiejkolwiek z komedyj p. Kazimierza Zalewskiego, tylko dla tego, że kamasze te są za brudne. Dlaczego to wszystko?... Chyba dlatego, że zarząd teatru wydawszy kilkadziesiąt czy kilkaset złr., waha się dodać kilka lub kilkanaście złr. My innej przyczyny nie widzimy!

Koncerty muzyki wojskowej, dzięki sprzyjającej pogodzie, ściągnęły liczną publiczność do ogrodu Strzeleckiego i do parku Krakowskiego. W ogrodzie Strzeleckim strzelano o zakłady do tarczy a liczna galerja ciekawych podziwiała celne oko i rękę naszych Tellów krakowskich. W Parku prócz spaceru, używała publiczność przejażdżki po stawie. Sport wodny widocznie podoba się pięknym Krakowiankom, gdyż do późnego wieczora żadna łódka nie próżnowała. W zawody z wioślarzami szły śmiało pełne wdzięku wioślarki i zwyciężały — zapewne dzięki swej sile, a nie grzeczności współzawodników... Huśtawka i karuzel również miały licznych amatorów płci obojej, a w zwierzyńcu znakomicie bawiono się parą „Misiów," które mruczeniem okazywały swe zadowolnienie zrzucanych im do klatki pierników i bułek. Do późnego wieczora roiły się aleje Parku. Barwne wiosenne tualety pań ślicznie odbijały od zieleni drzew i krzewów, rozmawiano wesoło „wiosennie". Powoli robiło się coraz puściej, ucichły trąby i kotły orkiestry, a wówczas usypiająca natura odezwała się najpiękniejszym swoim głosem — śpiewem słowiczym.

Z przechadzek po mieście. Do istotnych plag po miastach, należy staroświecki zwyczaj puszczania upustu rynien na chodniki. Od deszczu chroni cię parasol, od błota chodnik, więc po mieście mógłbyś w czasie deszczu przejść jako tako, gdyby nie strumienie wody, buchające z rynien falami na chodnik. Trzeba je przeskakiwać, lub poddać się zupełnemu zamoczeniu nóg. Spodziewać się należało, że u nas przy układaniu nowych chodników, nastąpi zmiana na lepsze i rynny powpuszcza się w chodniki, aby woda spodem do ścieku spływała, jak to np. uczyniono w Rynku, jak w każdem dziś mieście europejskiem się robi. Tymczasem na placu Szczepańskim dano nowy chodnik, i rynny po dawnemu rozlewać będą po nim swe fale, zapewne po to, aby przekupki miały gdzie płukać jarzynki.

W czasie procesji „Bożego Ciała", wychodzącej z katedry na Wawelu, wspina się mnóstwo osób na wzgórze wawelskie, czepiając się młodych drzewek świeżo posadzonych przez Towarzystwo upiększenia miasta, łamiąc lub niszcząc takowe. Należałoby, aby na wandalizm ten zwróciła władza policyjna uwagę, i wzgórza te zabezpieczyła od niszczycieli.

Dorożkarze korzystając z obecnej pory pozamiejskich wycieczek, częstokroć w najnieuczciwszy sposób obdzierają osoby, wybierające się na Wolę, Panieńskie skały, Bielany i t. d. Nie mając żadnej taksy na wyjazdy pozamiejskie, każą sobie dorożkarze płacić po cztery, pięć a nawet sześć reńskich za kurs w jedną i drugą stronę. Jeżeli zaś, broń Boże, dorożkarz musi poczekać jaką godzinę na pasażera, dziesiątką ledwie takiego pana zaspokoić można. Ze względu na powyższe wyzyskiwanie publiczności, należałoby dorożkarzom wyznaczyć taksę za kursa do bardziej uczęszczanych miejscowości za rogatkami. Jednocześnie wartoby nakłonić właścicieli dorożek, aby przyzwoitsze liberje woźnicom posprawiali, gdyż dotąd większa ich część fatalnie jest ubrana.

Cegła, zwana żydowską, najczęściej, ma się rozumieć, źle wypalona i z lichej gliny, wkradła się w naszem mieście pomimo zakazu używania takowej, jako materjału budowlanego. Wzywamy w tej sprawie pomocy magistratu, aby z całą energją konfiskowano taką cegłę, jako nieodpowiadającą pod żadnym względem koniecznym warunkom trwałości budowli.

Jatki rzeźnicze w zabudowaniach Dominikańskich, oraz sklepy z mięsem na placu Szczepańskim i przy wielu ulicach z chwilą nastania cieplejszej pory zatruwają powietrze wyziewami surowego mięsa i krwi skrzepłej. Wyziewy takie są nie do zniesienia dla przechodniów, a dla poblizkich mieszkańców są źródłem chorób. Należało by komisji sanitarnej zbadać powyższe miejscowości i nakazać rzeźnikom, aby mięso trzymali w lodowniach, stoły zaś winny być kilkakrotnie dziennie zmywane czystą wodą.

Toaleta żelazna damska z takimże podnóżkiem i taboretem, wystawiona w oknie sklepowem pp. Stachowskiego i Kiełczewskiego przy ulicy Sławkowskiej l. 9, zwraca ogólną uwagę przechodniów. Tualetę ową w stylu renesansowym, składającą się z mnóstwa drobnych części śrubkami połączonych, wykonał nadzwyczaj misternie i artystycznie p. Walerjan Kurnicki z zawodu ślusarz. Bardzo gustowny i piękny ten sprzęt domowy kosztuje 350 złr.

Ruch ludności w ubiegłym tygodniu był następujący: Małżeństw zawarto 12 (dziewięć w kościele katolickim a 3 w gminie izraelickiej). Urodzin było 58 (34 chłopców i 24 dziewcząt), 44 z rodziców wyzn. rzymsko katol., 1 z rodziców wyznania grecko-katolickiego, 13 z rodziców wyznania mojżeszowego). Skonów było 55, z których na choroby zakaźne były tylko dwa wypadki: 1 na dławiec (krup) i 1 na dur brzuszny. Śmierć przypadkowa była 1 i jedno samobójstwo. Skonów mężczyzn było 31 a kobiet 24. W szpitalach zmarło 24 osób, a 31 osób w trzech obwodach miasta, z których 14 nie należało do gminy m. Krakowa.

Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości: „Ponieważ przepisy objęte paragrafami 1 do 8 regulaminu o porządku i czystości w mieście i na przedmieściach nie bywają należycie wykonywane, przeto magistrat widzi się zmuszonym przypomnieć je w streszczeniu jak następuje: a) każdy właściciel realności jest obowiązany zarządzić i dopilnować, aby w porze letniej, t. j. od 1 kwietnia do końca września, codziennie, o godz. 5 rano należycie skrapiano i następnie zamieciono: chodnik, ściek i połowę ulicy; b) jeżeli realność znajduje się przy placu publicznym, należy skrapiać i zamiatać przestrzeń wzdłuż realności na odległość 6 metrów od domu; c) przy ulicach niebrukowanych odnosi się ten obowiązek właścicieli domów tylko do chodnika i ścieku; d) śmieci winny być złożone na kupkę obok ścieku po stronie ulicy, zkąd je furmanki miejskie uprzątną; w razie zaś opóźnienia się z zamieceniem ulicy, winien zamiatający zmiecione śmieci uprzątnąć i przechować je w podworcu do dnia następującego; e) każdy właściciel realności, winien polecić swemu stróżowi, aby w czasie od 1-go kwietnia do końca września, codziennie o godzinie 5 rano, wlewał do ścieku ulicznego przed jego domem do 100 litrów wody i ściek wzdłuż realności należycie przemiatał; f) w czasie posuchy winni pp. właściciele domów zarządzić skrapianie chodników aż do połowy ulicy, po raz drugi o godz. 1-szej z południa, a w razie upałów po raz trzeci o godz. 5 popołudniu; g) zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest wzbronione. Magistrat wzywa więc pp. właścicieli domów, aby zmuszali swoich stróżów do ścisłego i codziennego wykonywania wskazanych czynności, inaczej pp. właściciele domów narażą się na grzywny, zagrożone paragrafem 119 regulaminu w kwotach od 1 do 100 złr."

Tajemnicza zbrodnia. W czasie wycieczki uczniów gimnazjum Sobieskiego, do lasów aleksandrowickich, natrafiła młodzież na trupa mężczyzny, okrytego licznemi ranami. Gdy dano znać o tem we wsi, nadbiegła gromada włościan poznała w zamordowanym miejscowego leśnego. Zwłoki zabezpieczono na miejscu, do czasu zjechania się komisji sądowo-lekarskiej, poczem przewieziono je do wsi. Żandarmerja prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia zbrodniarzy, dotąd jednakże bez żadnego skutku. Zamordowany pozostawił po sobie żonę z kilkorgiem drobnych dzieci, któremi na razie zajęli się mieszkańcy Aleksandrowic. Bliższe szczegóły o tej ciemnej zbrodni, podamy w następnym numerze.

W dyrekcji policji złożono znalezione w dniu 22 b. m. kapelusz filcowy dziecinny i paczkę odcinków od kart zastawniczych krakowskiej Kasy oszczędności.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO:

We wtorek 26 b. m.: Dziewiąty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Wiele hałasu o nic*, komedja w 5 aktach Szekspira.

We środę 27 b. m.: Dziesiąty występ gościnny Heleny Modrzejewskiej: *Wiele hałasu o nic*, komedja w 5 aktach Szekspira.

W sobotę 30 b. m.: Jedenasty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Jak wam się podoba*, komedja w 5 aktach Szekspira.

TELEGRAMY.

(Z Biura korespondencyjnego).

Wyścigi.

Wiedeń 25 maja. We wczorajszym *derby* brało udział dziesięć koni. Pierwszy dobiegł do mety koń barona Uechtritz „Achilles", drugi „Dragoner" bar. Springern, trzeci „Crossow" Schindlera, czwarty Morisco" hrabiego Trautmannsdorf.

Carewicz na Syberji.

Petersburg 25 maja. Z powodu przybycia carewicza na Syberję, wystosował car Aleksander do senatu ukaz, w którym znosi lub łagodzi kary skazanym na roboty katorżne, posłanym lub internowanym na Sybir. Gubernatorowie mają wykazać osoby godne łaski.

Ukaz carski upoważnia carewicza do oznajmienia, że car zamierza połączyć Syberję z Rosją przez wybudowanie kolei. W tym celu osobiście przybędzie do Urussi na uroczystość rozpoczęcia robót przygotowawczych, i pierwszy zagłębi rydel. Równocześnie zamianował car następcętronu szefem I. p. strzelców wschodnio-syberyjskich.

Melinit.

Paryż 25 maja. Prokuratorja rozkazała aresztować p. Turpin za zdradzenie sposobu wyrabiania melinitu. P. Turpin przesłał onegdaj p. Freycinet broszurę, fotografje i plany, jakich Tripounet udzielił fabryce broni Armstronga. Plany przedstawiają maszynę wybuchową, granaty melinitowe, a broszura zawiera kopje sprawozdań zarządu artylerji o działaniu melinitu. P. Freycinet rozporządził, aby prokuratorja kazała niezwłocznie aresztować pp. Turpin i Triponnet, oraz szwagra tego ostatniego za ogłoszenie dokumentów, odnoszących się do obrony narodowej.

Paryż 25 maja. Jak corocznie, tak i wczoraj odbyły się na cmentarzu Père la Chaise manifestacje, jako w rocznicę rozpoczęcia rządów komuny w roku 1871 Przy tej sposobności wygłoszono gwałtowne mowy. Do starć z policją nie przyszło.

Charleroi 25 maja. Robotnicy górniczy oświadczyli się wczoraj przeważnie za ośmiogodzinnym dniem roboczym i za podwyższeniem płacy i tylko pod temi warunkami wrócą do pracy. Miejscowe władze udały się do rządu z prośbą aby wzmocniona załoga wojskowa jeszcze tu pozostała.

Rzym 25 maja. Papież przyjmował na audjencji szwedzkiego następcę tronu.

Ateny 25 maja. Przybyli tu śpiewacy wiedeńscy. Przyjęto ich bardzo wspaniale.

Ateny 25 maja. Przybył tu wielki książe Jerzy rosyjski. W porcie Piraeus powitała go rodzina królewska.

Buenos Ayres 25 maja. Niepokoje w w Corduba już ustały. Podczas ośmiogodzinnej walki, poległo 25 osób.

(Od własnych korespondentów).

Po wyjeździe Natalji.

Budapeszt 25 maja. *Egyeterte* donosi, że austro-węgierski poseł w Belgradzie czynił rządowi serbskiemu przedstawienia z powodu, że pewnego poddanego austrjackiego, który zginął podczas ostatnich rozruchów, pogrzebano bez przedstawienia odpowiednich formalności urzędowych.

Według tego samego źródła, minister Dżaja podał się do dymisji, ale nie wiadomo jeszcze, czy rejencja ją przyjmie.

Belgrad 25 maja. Liberalna i postępowa prasa protestuje przeciw temu, żeby uchwała Izby w sprawie wydalenia matki króla Aleksandra stała się ustawą. Projektowane jest zwołanie zgromadzeń wymienionych stronnictw. Przeciw prefektowi policji p. Todorowiczowi i komendantowi żandarmerji majorowi Markowiczowi ma się rozpocząć śledztwo w sprawie wydalenia Natalji.

Gałacz 25 maja. Natalja już tu przybyła.

Berlin 25 maja. Nie ulega już wątpliwości, że hr. Muenster ustąpi ze stanowiska ambasadora w Paryżu.

Kolonja 25 maja. Minister spraw zewnętrznych oświadczył deputacji pewnego Stowarzyszenia, że cesarz i cesarzowa odwiedzą w tym roku miasto Amsterdam.

Paryż 25 maja. Car nadał ministrom, panom Freycinet i Ribot, wielki krzyż orderu św. Aleksandra Newskiego.

Petersburg 25 maja. Donoszą tu, że japończyk, który wykonał zamach na carewicza, umarł już wskutek rany, zadanej mu przez królewicza greckiego. Tego ostatniego zaprosił car do Petersburga, gdzie na jego cześć odbędą się wspaniałe uroczystości.

Cattaro 25 maja. Przybyła tu, była cesarzowa francuzka Eugenja.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K.S w administracji „Kurjera Polskiego“.

Wdowa poszukuje posady jako towarzyszka starszej osoby, lub do opieki w kąpielach słabej osoby. Wiadomość: Ul. Szewska, Nr. 8, I. piętro, 4 drzwi. 295(3-3)

Młoda osoba ukończywszy kurs Fröblowski, życzy sobie przyjąć miejsce na wsi lub do kąpiel. Może także zająć się gospodarstwem domowem. Adres: T. S. ulica Wiślna, Nr. 94 I. piętro w oficynach. 301(3-?)

Używany grobowiec, murowany, kupię. Bliższa wiadomość plac Matejki l. 10, u właściciela. 300(2-3)

Wspólnik z kapitałem 4—5 tysięcy złr. które mogą być zaintabulowane, potrzebny zaraz do kilku koncesjonowanych przedsiębiorstw. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“. 294(3-3)

Doniesienia rozmaite.

Pianino i fortepian mało używano, własność prywatna, do sprzedania w składzie fortepianów J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny **hotel Victoria.**

Agentów dla Towarzystwa ubezpieczeń na życie, przyjmuje się pod korzystnymi warunkami. Kraków, ul. Dietlowska 73, I. piętro. 302(2-3)

„Warszawa“ Grottgera do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki. 293(5-?)

Ktoby miał do sprzedania mało używaną kasę ogniotrwałą Wertheima, Wiesego, Polzera lub innej dobrej fabryki, zechce się zgłosić do domu komisowo-agencyjnego Z. Meciszewskiego w Krakowie ul. Florjańska l. 32. 282(14-?)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7. III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

Lokale

Pokój kawalerski z wiktem i usługą, na drugiem piętrze przy ulicy Szewskiej l. 4, jest każdego czasu do wynajęcia; widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia od 1 maja. Widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

Letnia cukiernia
Adama Roszkowskiego

w Krakowie, Rynek główny,

poleca codziennie świeże: 1367(2-12)

Chłodniki: Granito, Grenadine, Mazagran, Moskowit, Kawę mrożoną, Lody w kilku gatunkach, Biskopty mrożone, **Mleko** słodkie i kwaśne z obory holenderskiej p. Schön, **Kawę, Czekoladę i Herbatę** i inne ciepłe napoje, **Ciasta i cukry** deserowe.

Zakład ślusarsko - mechaniczny
ADAMA STASZCZYKA

w Krakowie
ulica Smoleńsk, L. 9.

Poleca swoje wyroby w zakres ten wchodzące od najprostszych do najwykwintniejszych, jako to:

Okucia budowlane, zamki systemu Wertheima, poręcze do schodów, balkony, drzwi żelazne pełne i ażurowe z artystycznie tłoczonemi deseniami lub herbami, altany i t. p.

Wewnętrzne urządzenia szpitalne a mianowicie: Stoły operacyjne różnej konstrukcji, szafy szklanne na instrumenta chirurgiczne, umywalnie, wózki do przewożenia chorych i t. p.

Zakład mój dostarczył do nowej kliniki chirurgicznej w Krakowie, całe urządzenie wewnętrzne, za co, od dyrektora tejże kliniki **Profesora Dra Rydygera, zaszczytne i pochlebne w pismach publicznych otrzymał pochwały!** 1388(1-12)

Ceny możliwie najniższe. — Wykonanie punktualne.

Majątek na Podolu

w powiecie Borszczowskim, 470 morgów roli, 110 morgów lasu, obejmuje dwa folwarki z potrzebnemi budynkami, **zaraz do sprzedania.** Cena **105,000** złr., z tego pozostaje przy hipotece dług Banku hipotecznego 62000 złr. 1364(1-4)

Folwark na Podolu

240 morgów roli najlepszej gleby **do wydzierżawienia.**

Bliższą wiadomość co do obu tych interesów udzieli Wny Dr. STANISŁAW ORŁOWSKI, Adwokat krajowy w Borszczowie.





JAN Mattus KORDECKI

Kraków,
ulica św. Anny, (hotel Victorja).

NAJWIĘKSZY WYBÓR!
FORTEPIANÓW i PIANIN
używanych i nowych.

Na fortepiany wyżej **300** złr. gwarancja 15 letnia. Każdy nowy instrument może być w miesiącu bez strat (wyłączając dostawy) wymieniony.

Ceny bezkonkurencyjne. 2361 4-?)

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Zakład wodoleczniczy
Dra KOŁĄCZKOWSKIEGO

w Szczawnicy na Miedziusiu,

otwarty co roku od 20 maja do 30 września, został ponownie rozszerzony i gruntownie ulepszony wedle systemu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakładem kierować będzie Dr. Kołączkowski, który jesienią z. r. i zimą b. r. uzupełnił swoje wiadomości w dziedzinie hydroterapji i chorób nerwowych w pierwszych zakładach w Wiedniu i Berlinie. Oprócz zabiegów hydroterapeutycznych (jakich w 1890 r. wydano 14.000) leczyć się można za pomocą elektryczności (kąpiele elektr.) massage'u i gimnastyki (na ergostacie i t. p.) 1291(22-60)

Prospekta na żądanie gratis.

J. Żochowski, administrator. *Dr. Kołączkowski,* właściciel i kierownik Zakładu.

Ochraniajcie konie!

Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich.

Derka na konia 1 1/2 metra długości i szerokości, sztuka	1 zł.	50	cnt.
Derka na konia 1 3/4 metra długości i szerokości	1 „	80	„
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 „	50	„
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 „	50	„
Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka	8 „	—	„
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka	12 „	—	„
Koc jedwabny bouret sztuka	3 „	50	„

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann,
Exporteur
Wiedeń, I, Dominikanerbastei Nr. 23

872(10-20)

KSIĘGARNIA
SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ w KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło p. t.:

HOMILETYKA

przez

Ks. Aleksandra Ważyńskiego.

1891, w 8ce, str. 316. — Cena **1** złr. **80** cnt.

Autor tego dzieła ks. Al. Ważyński (zmarły w r. 1872 w Krakowie) był prałatem djecezji wileńskiej, doktorem św. teologji profesorem i inspektorem Akademji duchownej w Petersburgu, gdzie po śmierci Metropolity Hołowińskiego wykładał Homiletykę. Dzieło to jest właśnie owocem tych wykładów i wyszło staraniem ś. p. X. Biskupa Krasińskiego, który wysoko cenił zdolności i naukę ks. Ważyńskiego, a książkę niniejszą uważał za pracę przedstawiającą rzecz jasno i gruntownie

---

NAKŁADEM

K. BARTOSZEWICZA (Kraków Szewska 15)

wyszedł tom pierwszy dzieła:

KSIĘGA PAMIĄTKOWA

Setnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja

Tom ten zawiera

1) Dzieje powstania i przygotowania konstytucji napisane przez Ignacego i Stanisława Potockich, Dmochowskiego i Kołłątaja.

2) Ośm najznakomitszych i najrzadszych broszur politycz. i satyrycznych z r. 1791 a mianowicie dwie broszury Kołłątaja, „List“ biskupa Adama Krasińskiego, „Katechizm o tajemnicach rządu polskiego“ ks. Jezierskiego „Przemowę“ do Polaków Staszyca i t. d.

3) Wiersze, satyry i zagadki tyczące się konstytucji — między innemi nieobjęte żadnem wydaniem wiersze Trembeckiego.

4) Kronikę dni kwietniowych i majowych 1791 r. dającą najdokładniejszy obraz 3 maja i dni go poprzedzających, na podstawie wszystkich istniejących materjałów drukowanych i wielu źródeł rękopiśmiennych.

5) Dokładny tekst konstytucji.

Cena grubego tomu na pięknym papierze w wielkiej 8-ce 1 złr. 80 ct. Z przesyłką 2 złt. z prenumeratą zgóry za tom II-gi, który ukaże się w maju 3 złr. 20 z przesyłką 3 złr. 60 ct.

Nakładem tejże księgarni wyszedł pierwszy zeszyt

Albumu portretów, rycin i widoków

odnoszących się do Konstytucji 3 Maja.

Album zawiera 27 klisz wykonanych w najlepszym zakładzie reprodukcyjnym, **Husnika w Pradze.**

Wszystkie pisma nazywają Album **wspaniałą pamiątką** Konstytucji.

Cena pierwszego zeszytu **50** cnt., z przesyłką **85** cnt.

Zeszyt 2-gi wyjdzie w maju. Cena prenumeracyjna obu zeszytów razem 1 złr. 40 cnt., z przesyłką 1 złr. 50 cnt.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1678(200-?)

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach).
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(132-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

Dobra

pół mili od Krakowa są na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli adwokat **Dr. Karol Pieniążek** w Krakowie, Grodzka, 13. 1368(2-5)

WYROBY

MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa,

trwałe, gustowne i ozdobnie wykonywanych, 1 60(5-?)

zawsze na składzie w odpowiedniej **ilości i po najtańszych cenach** poleca**ją** Szan. Publiczności

Tercjarze św. Franciszka

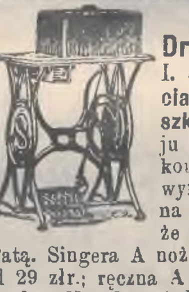
Kraków, ulica Piekarska, 21.

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

Piękna willa



z piętrem, z dwumorgowym sadem, ogrodem warzywnym i kwiatowym, oraz budynkami gospodarczemi, pięć minut piechotą od Krakowa oddalona, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania** lub **rocznie do wydzierżawienia.** Realność może być też z częścią ogrodu lub tylko z ogródkiem kwiatowym sprzedana. **Parcele budowlane** są tamże tanio do nabycia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w handlu KNORECKA przy ul. Florjańskiej pod L. 23. 1350(10-10)



„LUX“
Dr. BORKOWSKI

I. Sekcja maszyn do szycia, do haftu i pończoszkowych. (Jedyny w kraju skład hurtowny). Ceny konkurencyjne najniższe wyroby poręczone, wymiana maszyn lub części tychże na nowe za małą dopłatą. Singera A nożna od 25 złr., Singera I od 29 złr.; ręczna A od 23 złr. Poręka 5 i 7 lat. Nieodpowiadające okazy do 3 miesięcy przyjmuję napowrót. Maszyna uniwersalna ryglująca pętelki od guzików od najcieńszych do najgrubszych, specjalna do skóry. Maszyny obrączkowe, Wiktorja, Fenix A, C, D, E. Wszelkie maszyny fachowe i specjalne 1284(29-?)

Skład materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych

R. Silberbacha w Krakowie

poleca:

Portland cement opolski marki F. W Grudmann, szczakowicki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perlmoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JE. księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuzki i śląski, papę dachową ogniotrwałą, płyty izolacyjne smołę gazową, oraz wszelkie materjały w zakres budownictwa wchodzące.

Wykonywuje również pokrycia dachowe łupkiem śląskim, angielskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą czyli tekturą ogniotrwałą. 1277(21-?)

Dla amatorów!

W handlu artykułów do palenia

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Sukiennice l. 28

jest do nabycia starożytna

FAJKA

piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.

ZAKŁAD

OGRODNICZY HANDLOWY

w Krakowie

przy rogatce Zwierzynieckiej pod Nr. 29.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe ślubne, **wieńce ze** świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Macartowskie 1026(43-?)

Wielki wybór

kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.

Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.

Zamówienia na prowincję, uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

K. Miciński.

Zarząd dóbr Obłaźnice

o. p. Nowesioło k. Stryja.

MASŁO 5 klgr. paczka bruto franco: pierwsza strefa **3** złr. **80** cnt., druga strefa **3** złr. **90** cnt.

1242(19-?) Z poważaniem **H. Selleb.**

Kamienica

przy jednej z głównych ulic Krakowa, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“ pod lit. G. S. 1267(18-?)

Nieszczęśliwi rodzice

obarczeni pięciorgiem drobnych chorych dzieci, nie mają środków do leczenia a nawet do wyżywienia ich, udają się więc do wspaniałomyślnych serc i proszą o wsparcie. Mieszkają przy ul. Szlak l. 21, I. p. drzwi na lewo.

Nauczyciel tańców
Łobojko Konstanty

udziela lekcje 1074(6-6)

codziennie w mieszkaniu przy

ul. Szewskiej l. 4 II. piętro,

jako też w domach prywatnych i pensjonatach.

Zapisywać się można od godziny 10 do 12 rano i od 4 do godziny 6 popołudniu.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT“
DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

wychodzi w 1891 r.

w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich **w nowej okładce,** uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata“* napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juliana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

*Prenumerata na **Świat** wynosi:*

Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najdogodniej

w Administracji „Swiata“: 40. Ulica Florjańska.

Premium nadzwyczajne „Świata“ na rok 1891:

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata“** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich,** posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni,** którzy w myśl niniejszego **ogłoszenia** z *premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać *50 centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesne wnoszenie prenumeraty.** 70(6-6)

Ważne dla Rodziców.

Do nabycia we wszystkich księgarniach ilustrowane dziełko

Park Dra Jordana
kilka uwag o wychowaniu

napisał 1355(1-3)
BOLESŁAW FILIŃSKI.

Z portretem założyciela parku, widokiem parku i kopją obrazu A. Piotrowskiego „Zabawy dzieci“ oraz 9 wizerunkami i życiorysami znakomitych Polaków. Cena **75** cnt.

Skład główny w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej.

Po znacznie zniżonej cenie.

20 TOMÓW

najlepszych utworów piśmiennictwa polskiego:

Powieści, poezja, dramata, podróże i historyczne dzieła lekkiej i poważniejszej treści

Krasińskiego, Słowackiego, Wojnarowskiej, Gordona, Elpidona, Zielińskiego, Thackeraya, Minasowicza, Halma, Niemcewicza etc.,

chcąc ułatwić sprzedaż hurtowną, ofiaruję zupełnie **nowe** egzemplarze za

10 Marek.

(Cena sklepowa wynosi około 7 Marek). 1080(3-3)

Zamówienia upraszam **wprost** z dołączeniem kwoty pod adresem

S. Gertsmann's Verlag

in Berlin W. Regentenstr. 20.

Księgarzom, nabywającym większą naraz liczbę egzemplarzy udzielam rabat.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
3·35 „	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
3·50 „	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01 „	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(pociąg mieszany Nr. 2437) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32 „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mieszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano	(pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·08 „	(pociąg mieszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz.	(pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9.06 „	(pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mieszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w ormacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

1024(3-?)

Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ. Kraków, Rynek, Krzysztofory.

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki